

Stolica zbrodni. Dzisiejsza Afryka Południowa

12 czerwca 2019

Alan Winde, pełniący funkcję premiera Prowincji Przylądkowej Zachodniej, oskarżył rząd krajowy o ignorowanie problemu rosnącej liczby morderstw, która w maju sięgnęła 331 ofiar w porównaniu z 304 ofiarami w maju zeszłego roku.

Jest to więcej niż dziesięć morderstw dziennie, co pokazuje dzisiejszy obraz Republiki Południowej Afryki pod rządami Afrykańskiego Kongresu Narodowego (ANC). Są to dane tylko z jednej, liczącej cztery i pół miliona mieszkańców, prowincji. Dane pochodzą z dokumentacji jednostki służby kryminalistycznej w departamencie służby zdrowia prowincji. Policja krajowa podaje przybliżone statystyki raz do roku.

Spośród 331 majowych ofiar morderstw, 171 zostało zastrzelonych a 116 zabitych przez ugodzenie ostrym przedmiotem. 271 morderstw miało miejsce w metrze, zaś pozostałe 60 w wiejskich obszarach prowincji. W roku poprzednim zadźgano 107 a zastrzelono 150 osób. Także wtedy większość, bo aż 246 osób zginęło w metrze.

„Fakt, że liczba zabójstw rośnie z roku na rok jest wysoce niepokojąca i pokazuje błędy policji w walce z przestępczością i przemocą. Powołana z wielką pompą w listopadzie zeszłego roku jednostka policji mająca zwalczać gangi odnotowała pewne aresztowania ale jej działalność nie przyczyniła się do spadku liczny morderstw” – powiedział Winde.

W związku z niewywiązywaniem się rządu krajowego ze swoich zadań, premier zamierza powołać strażę sąsiedzką oraz instytucje monitorujące przebieg procesów po aresztowaniu sprawców.

Premier prowincji wskazuje na zapotrzebowanie tego obszaru w

dużo większe i skuteczniejsze służby policyjne. W sprawie tej spiera się z minister Bheki Cele nazorującą krajową policję. Jej rzeczniczka Reneilwe Serero, powiedziała, że słyszalne są „ciągłe narzekania” ze strony władz prowincji odnośnie przestępczości a ministerstwo uruchomiło wspomniany wcześniej oddział policyjny.

Od 1994 roku czyli przejęcia władzy przez partię czarnej większości, Afrykański Kongres Narodowy, któremu przewodził Nelson Mandela, RPA wskoczyło na niechlubną listę krajów z najwyższym poziomem przestępczości.

W 2007 roku południowoafrykański rząd zlecił Centrum Studiów nad Przemocą i Pojednaniem zbadanie przyczyn wysokiej skali przestępczości w kraju. Wśród wskazanych czynników znalazły się m.in. normalizacja przemocy jako sposobu rozwiązywania nawet drobnych konfliktów, wraz z przekonaniem dużej części mężczyzn, że przymusowe zachowania seksualne wobec kobiet są uzasadnione, ubóstwo i bezrobocie, marginalizacja i wykluczenie społeczne, które nastąpiły po przejęciu władzy przez ANC, niewystarczająco wyposażona i niedostatecznie liczna policja, którą dodatkowo przeżarta jest korupcją (w latach 1997-2017 policja była okradana od wewnątrz na ogromne sumy ograniczające istotne działania przez 20 najwyższych oficerów). Dodatkowo amunicja i broń palna są często kradzione funkcjonariuszom a następnie używane w działalności przestępczej.

Obejmujące lata 1990-2000, opracowane przez Biuro ONZ ds. Przestępczości i Narkotyków badanie umiejscowiło RPA na drugim miejscu na świecie w rankingu napadów i morderstw przypadających na mieszkańca kraju a na miejscu pierwszym, jeśli chodzi o gwałty. Zestawienie wszystkich przestępstw dawało Republice Południowej Afryki dziesiąte miejsce pośród 60 krajów zestawienia.

Większość emigrantów z RPA, w tym część białej mniejszości, którą po objęciu władzy przez ANC i koalicyjną

Południowoafrykańską Partię Komunistyczną (SACP), stała się obiektem niezwykle brutalnych napaści i morderstw, przyznaje, że przestępczość i strach były ważnym czynnikiem ich decyzji o opuszczeniu kraju.

W Południowej Afryce średnio mordowanych jest 52 osoby dziennie. Wskaźnik morderstw gwałtownie wzrósł pod koniec lat 1980. i na początku 1990. W latach późniejszych pojawiły się liczne doniesienia medialne na temat fałszowania statystyk policyjnych w celu ukrycia faktycznej skali problemu. Według statystyk w 2001 roku mieszkaniec RPA był bardziej narażony na morderstwo niż śmierć w wypadku samochodowym.

Specyfikacja największej aktywności przestępczej w kraju, którym od 25 lat rządzi hołubiony wśród światowych elit rząd partii, która obaliła władzę białych i system apartheidu, wygląda następująco:

Gwałty – RPA ma jeden z najwyższych wskaźników gwałtów na świecie. Statystyki mówią o 127,6 osobach na 100, które zostały zgwałcone (przypadki zgłoszone). Podczas badania przeprowadzonego w 2012 roku wśród czterech tysięcy kobiet, jedna przyznała, że była zgwałcona w roku poprzednim. W ankiecie przeprowadzonej przez Medical Research Council w czerwcu 2009 roku wzięło udział 25% mężczyzn zamieszkujących RPA. Prawie połowa z nich przyznała, że zgwałciła więcej niż jedną osobę.

Kradzieże samochodów na drogach – tego typu przestępstwa stawiają RPA na pozycji lidera. W 2007 roku firma ubezpieczeniowa Hollard Insurance oświadczyła, że nie będzie ubezpieczać samochodów Volkswagen City Golf (produkowana przez koncern w RPA od 1984 do 2009 roku wersja pierwszej generacji Golfa Mk1) ponieważ ich popularność skutkowała także ich częstymi kradzieżami. W wielu miejscach kraju stoją znaki drogowe, które ostrzegają kierowców przed porwaniami i napadami. Samochody kradzione są kierowcom, którzy utknęli w korkach, zatrzymali się na stacji benzynowej. Także temu typu

przestępstwom przydzielono specjalną jednostkę policji.

Zabójstwa taksówkarzy – wynikające bardzo często z walki o lukratywne obszary i trasy morderstwa i ich liczba nie doprowadziły do wielu ujęć sprawców i wyroków skazujących o co badacze obwiniają skorumpowanych policjantów mających różne powiązania z lokalnymi taksówkarzami.

Napady na konwoje z gotówką – w kraju tym osiągają liczby niespotykane w żadnym innym kraju i przybierają często formy akcji quasi-militarnych z użyciem ciężkiej broni palnej w celu zatrzymania opancerzonych samochodów. 2006 roku zgłoszono 467 przypadków takich napadów, 400 w 2007/2008, 119 w 2012 r., 180 w 2014 r. oraz 370 w 2017 r. Wskaźnik aresztowań w tym przypadku jest niezwykle niski, co prawdopodobnie ma związek z zaangażowaniem się w ten proceder policjantów. Równie wysoki jest wskaźnik kradzieży i wysadzania bankomatów.

Zabójstwa na farmach – są to rajdy uzbrojonych band na wiejskie posiadłości białych farmerów, w których do dziś zginęło już niemal pięć tysięcy ludzi. Charakteryzują się one niezwykle brutalnością, wymyślnymi torturami i metodami zadawania śmierci. Zjawisko to, z racji swojej intensywności, doczekało się specjalnego terminu „farm crimes”. Wedle wielu ekspertów drastyczna forma morderstw na farmach jednoznacznie wskazuje na działanie z nienawiści, nie zaś chęć samego rabunku. Intensywność agresji wobec białych zamieszkujących RPA, przez niektórych ekspertów zakwalifikowane zostało jako wstępna faza ludobójstwa. Zjawisko to jest ignorowane przez władze RPA i przemilczane przez światowe media, jako psujące obraz „rainbow nation”, który miał odrodzić się pod przywództwem Mandeli i jego współpracowników. Dodatkowo anty-białe nastroje podsycane są przez, mających spore poparcie i wpływy, radykałów takich jak Julius Malema, lider partii Bojowników Wolności Gospodarczej (EFF) a wcześniej lider młodzieżówki ANC. Rasowe napięcia widoczne są w RPA po dziś dzień a władze uciekają się do prób instytucjonalnego wykluczenia białych a także do wymazania ich dziedzictwa z

przestrzeni publicznej kraju.

Porwania dzieci – w tego typu przestępstwach RPA także zajmuje jedno z najwyższych miejsc. W latach 2013/2014 zaginęło 4100 dzieci, obliczenia wskazują, że co pięć godzin w kraju porywane jest dziecko.

Sytuacja taka doprowadziła do tego, że w RPA kwitnie biznes ochroniarski, tych, których na to stać mogą chronić uzbrojeni pracownicy takich firm, które oferują zjawienie się na miejscu zdarzenia w czasie 2-3 minut, co przy ciągłym niedoborze policjantów ma wielkie znaczenie. Sama policja zresztą zatrudnia takie firmy do wykonywania patroli lub ochrony budynków, gdy funkcjonariuszy delegowani są do swoich zadań.

Rząd RPA krytykowany jest za nieudolność w zwalczaniu przestępczości, którą niemal zawsze tłumaczy brakiem środków, sprzętu i ludzi. Krytyka ta w samej Afryce osiągnęła apogeum podczas wizyty południowoafrykańskiego ministra bezpieczeństwa w Burundii, gdzie miał on promować pokój i demokrację podczas gdy przez prowincję Gauteng przetaczała się fala zbrodni, w tym zabójstw policjantów. W tej jednej tylko prowincji w ciągu jednego roku na służbie zabito 19 policjantów.

Władze RPA próbowały różnych sposobów ograniczenia przestępczości. Jednym z nich była amnestia dla posiadaczy broni palnej. Miała ona na celu ograniczyć liczbę sztuk broni w prywatnych rękach. Pomysł nie przyniósł oczekiwanych rezultatów, podobnie jak rządowe programy w ramach Narodowej Strategii Zapobiegania Przestępczości, które zakładały pomoc jednostkom w podjęciu pracy.

Podejście władz RPA do problemu najlepiej obrazuje wystąpienie byłego ministra bezpieczeństwa Charles'a Nqakula, który w 2006 roku w parlamencie odpowiedział posłowi opozycji krytykującemu brak postępu w zwalczaniu przestępczości, że „ci, którzy narzekają powinni wyjechać z kraju”.

Na podstawie: citizen.co.za, African News Agency

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl)